

Zamiast bać się porzucenia przez USA powinniśmy chwytać szansę

Za oceanem rośnie przekonanie, że Europa musi przejąć odpowiedzialność za obronę swych wschodnich rubieży. Biorąc pod uwagę nastroje w głównych europejskich państwach, otwiera to przed Polską możliwości istotnego wzmocnienia swojej pozycji – pisze Marek A. Cichocki w nowym felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

Po prawie półtora roku wojny w Ukrainie można, niestety, zobaczyć już wyraźnie zmianę społecznych nastrojów w Stanach Zjednoczonych wobec kluczowego dla całej Europy Środkowej i Wschodniej konfliktu. Równoległe do zbliżającego się roku prezydenckich wyborów zmienia się także poparcie Amerykanów dla dalszego wsparcia Ukrainy przez rząd w Waszyngtonie. O ile na początku wojny zdecydowana większość 62 proc. Amerykanów popierała wsparcie w sprzęcie i pomocy finansowej dla walczącej Ukrainy, teraz proporcje się zmieniły – 51 proc. uważa, że Ameryka zrobiła wystarczająco dużo dla Kijowa, a 48 proc., że powinna zrobić więcej. Tak przynajmniej wynika z wykonanego w lipcu badania na zlecenie stacji CNN.

Przedłużająca się wojna, zmęczenie tematem, a przede wszystkim rosnące znaczenie wewnętrznej polityki wobec zbliżających się wyborów prezydenckich robią swoje. Dokładnie z tych powodów, niezależnie od sytuacji na polu bitwy, Kreml raczej nie będzie

zainteresowany w nadchodzących miesiącach porozumieniem w sprawie zakończenia wojny. Rosnąć za to będzie gotowość do różnych form eskalacji. Czas gra tutaj na korzyść Rosjan.

*Czas gra na korzyść
Rosjan*

U nas takie potencjalne
czy faktyczne zmiany
nastrojów
w amerykańskim
społeczeństwie i polityce

wywołują zwykle fale obaw, graniczących chwilami z histerią, że oto zaraz Ameryka się wycofa i będziemy oglądali w Rzeszowie obrazy podobne do tych z Afganistanu w 2021 r. Lęk przed byciem porzuconym pozostaje w polskiej świadomości nadal bardzo silnym bodźcem.

Od lutego 2022 r. zmieniło się jednak bardzo wiele i o opcji wycofania się Ameryki nie może być mowy. W grę wchodzi bowiem przyszła pozycja amerykańskiego imperium, także względem rywalizacji z Chinami. Natomiast z pewnością wobec zmieniających się w kraju nastrojów i zbliżających się wyborów rosnąć będzie presja na to, by szukać sposobów zatrzymania wojny choćby poprzez jej zamrożenie. Rosnąć będzie także przekonanie, wśród demokratów i republikanów, że Europa musi stopniowo przejmować odpowiedzialność za obronę swych wschodnich rubieży. Francja jest za daleko, Niemcy będą się zawsze ociążać. Biorąc więc pod uwagę nastroje panujące w głównych europejskich państwach, otwiera to przed Polską możliwości istotnego wzmocnienia swojej pozycji w Europie, których nie powinna zmarnować.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”